



Kiedy grzech (pojmowany jako uczynek bez wiary, podważenie prawdomówności Stwórcy) wszedł na świat, Bóg zakrył swoje oblicze przed ludźmi. Zanim to jednak nastąpiło, rozegrał się wielki dramat pomiędzy synami Adama, a sobie braćmi - Ablem oraz Kainem. Wszyscy znają ową historię; czy więc, trzeba ją przypominać? Zobaczmy...

Kain i Abel odwzorowują postępowanie wszystkich ludzi, a opowieść o obu braciach - to niemal zapowiedź dziejów. *A po pewnym czasie stało się, że Kain przyniósł WIEKUISTEMU dar z owoców ziemi; także Hebel (Abel) przyniósł z pierworodnych swojej trzody oraz z ich tłuszczu. Zaś PAN wejrzał na Hebla oraz na jego dar; ale na Kaina i na jego dar nie wejrzał (I Mojżeszowa 4,3-5).* Uuu... A to z jakiego powodu? Czemu Bóg jednego umiłował, natomiast drugiego odrzucił? Czy wszystko jest aby "w normie"? Po raz pierwszy i zaraz na początku, pojawia się kwestia wyboru. Powinniśmy ją zatem - zbadać. Przecież Kain i Abel musieli być dość podobni. Obaj byli synami Adama, obaj mieli grzeszną naturę, wspólnie należeli do odstępców; a w swym życiu kierowali się złym sumieniem. Można powiedzieć inaczej - obaj starali się żyć sprawiedliwie na podstawie własnych uczynków. I tu czeka nas niespodzianka. Biblia nie podaje przykładów, że Abel kierując się rozeznaniem sumienia, postępował lepiej niż Kain. Uznanie zapewniło mu co innego - wybór i Miłość Boga, łaska Wiary, objawienie Prawdy o Sprawiedliwości i związana z tym darem ofiara. *Z wiary Abel przyniósł znaczniejszą ofiarę w porównaniu z Kainem. Dzięki niej zostało poświadczane, że jest sprawiedliwym (w manuskryptach - czas terażniejszy, niedokonany), gdyż nad jego darami otrzymał świadectwo Boga. A kiedy przez nią umarł - jeszcze mówi (Hebrajczyków 11,4).*

Abel dysponował Wiarą, która kazała mu zabić pierwociny ze swoich zwierząt (przebrać niewinną krew), po czym spalić ich ciała na ofiarę. Czy jest w tym coś niezwykłego? Niewątpliwie. Były to czasy po Edenie, w których zwierząt nie zabijano (*I Mojżeszowa 1,20 + 9,3-4*). Czyn Abela musiał zdziwić Adama i z pewnością rozgniewał Kaina. Według tego, co mówiło sumienie, nie był to "dobry uczynek". Zdumienie spotęgował fakt, że Bóg przyznał się do ofiary Abela, natomiast kainową odrzucił. A nas zaskoczy pewnie to, że owa krwawa, "zła ofiara", przesądziła o sprawiedliwości. Otóż, na jej podstawie nazwano Abela - sprawiedliwym.

Czy ma to odniesienie do dalszych czasów oraz do współczesności? Tak, bezsprzecznie. Owa opowieść "z pierwszej klasy" rozpoczyna nauczanie ludzkości. Bowiemy już u zarania wieków, Bóg objawia człowiekowi swą Miłość, ale i... Sprawiedliwość. Ołtarz Abela zapowiada ofiary Prawa i późniejszą ofiarę Jezusa. No, a Kain? Kain złożył ofiarę z plonów rolnych (symbolicznie - z tego, co rodzi ziemia; owocu swego wysiłku). Jednak Bóg tę ofiarę odrzucił. Nie została przyjęta z jednego, zasadniczego powodu - nie spełniała kryterium Sprawiedliwości. Kain usłyszał inne słowa: *A WIEKUISTY powiedział do Kaina: Czemu się gniewasz i czemu się zapadły twoje policzki? Przecież jeżeli się poprawisz (także: będziesz czynił dobrze, śmiało podniesiesz oblicze - twoje pozostanie pierwszeństwo; a jeśli się nie poprawisz - u drzwi leży wino; a ma ona skłonność do ciebie, lecz ty masz nad nią panować (I Mojżesza 4,5-7).* To samo usłyszysz każdy, kto złożył nadzieję w sobie. Dalszy przebieg wypadków stał się

preludium historii. Kain morduje Abła. Brat - brata. Rozpoczyna się "rzeź religijna". I tak już pozostanie do końca. To, co wybierze Bóg - będzie prześladowane przez resztę. Nigdy odwrotnie. Bo nie Abel, ale Kain bez Wiary, staje się protoplastą ludzkości. Set (hebr. Zastępca) narodzi się znacznie później. Przez niego zacznie się ciągnąć cielesna genealogia Jezusa.

Co można powiedzieć o okresie, od upadku Adama - do potopu? Trwał on ok. 1550 lat. Społeczność ludzka, z pierwszej pary, rozmnożyła się do ok. 500 milionów osób (wyliczenia dokonałem na podstawie krzywej wzrostu w czasach najnowszych). Człowiek, który odszedł od Boga - do Boga sam nie powracał. Zło bez reszty opanowało dusze. Sumienie, na które lubimy się powoływać, nie przydało się do niczego. ***A WIEKUISTY widział, że na ziemi wzmogła się niegodziwość człowieka i wciąż tylko niegodziwe są jego knowania oraz zamysły serca. Wtedy WIEKUISTY pożałował, że utworzył człowieka na ziemi; więc ubolewał w swoim sercu. Zatem WIEKUISTY powiedział: Zglądę z oblicza ziemi ludzi, których stworzyłem; tak człowieka, jak i bydłę; tak robactwo, jak i ptactwo nieba; bo żałuję, że je stworzyłem. Ale Noach (z hebr.; z gr. Noe) znalazł łaskę w oczach WIEKUISTEGO (I Mojżesza 6,5-8).*** Łaskę, wyłącznie łaskę! W tym miejscu, po raz pierwszy, w Biblii użyto tego słowa. A zaraz potem napisano: ***Noach był mężem sprawiedliwym; był on nieskazitelnym za swoich czasów; Noach chodził z Bogiem (I Mojżesza 6,9).*** Co to oznacza? Czy Noe był sprawiedliwym na podstawie uczynków sumienia? Nie. Bynajmniej. Noe należał do grzesznych ludzi. Gdyby sprawa wyglądała inaczej, nie byłaby potrzebna łaska. Co go zatem, odróżniało od reszty? Wiara. Właśnie - Wiara! Noe przez Wiarę chodził z Bogiem. Kiedy? W sobotę, czy w niedzielę? Do południa, czy po południu? Otóż, nie. Bez przerwy. Nieustannie. Noe miał Boga w sercu.

Z wiary co do spraw nie będących jeszcze widzialnymi, Noe - oddając cześć Bogu - kiedy otrzymał ostrzeżenie, zbudował arkę do ratunku swojego domu i dzięki niej skazał świat oraz stał się dziedzicem sprawiedliwości z wiary (Hebrajczyków 11,7). Zaczynają się dziać dziwne rzeczy. Człowiek ten (najprawdopodobniej z dala od morza) rozpoczyna budowę łodzi, według planu objawionego przez Boga. Czy robi to w tajemnicy? Ale, skądże! Arka staje na środku pola, niczym znak dla owego pokolenia. Czy milczy, kiedy pytają co czyni? Nie. Noe uprzedza o zagładzie. A jednak nikt mu nie wierzy. Budowa, która trwała przez lata, pewnie była tematem szyderstw. Ludzie zlekceważyli ostrzeżenie. I nie znalazł się nikt, kto by stwierdził: Skoro Bóg ci objawił przyszłość, pozwól, że się zabiorę. ***I BÓG powiedział do Noacha: Wejdź do arki, ty i cały twój dom, bo upatrzyłem ciebie jako sprawiedliwego przede Mną w tym wieku (I Mojżeszowa 7,1). Tak więc, do arki weszło z Noachem do pary z każdej cielesnej natury, w której było tchnienie życia. A z tych, które weszły, wszedł samiec i samica z każdej cielesnej natury - jak mu polecił Bóg. I WIEKUISTY, Bóg, zamknął za nim (I Mojżesza 7,15-16).***

Dochodzi do znamienego faktu. Z uwagi na jednego sprawiedliwego - Noego, Miłosierdzia dostępuje siedem osób - jego żona oraz trzech ich synowie (Jafet, Sem i Cham) z żonami. Zauważmy, że to nie Noe, czy któryś z synów, ale sam Bóg Wszechmogący zamyka wrota arki. Dlaczego na to wskazuję? Przy uważnych studiach nad Biblią, daje się zauważyć pełna spójność. Każde wielkie wydarzenie w przyszłości, poprzedza na ziemi mniejszy znak. Dana rzecz, dzieje się jakby dwa razy. Pierwszy raz - jako zapowiedź (ostrzeżenie), a drugi - jako fakt ostateczny. Bibliści nadali temu miano: "Prawa podwójnego odniesienia". Spróbuję to zobrazować. Potop, który nastąpił za Noego, zapowiada też coś większego - zatracenie ludzkości w ogniu, przy końcu tego świata. Z wody (symbolu Słowa) wszystko się wyłoniło i najpierw przepadło w wodzie. Przez Miłość (którą symbolizuje ogień) wszystko powstało i w końcu zginie w ogniu. Wspominam o tym z rozmysłem oraz straszę nie bez powodu. Ciało Jezusa Chrystusa można nazwać Arką Nowego Przymierza, natomiast Zgromadzenie Wybranych, jest jak by "rodziną" Pana, schowaną we wnętrzu Zbawiciela. I nie my, ale Bóg Wszechmogący, zamknie kiedyś wrota Tej „Arki”. ***A gdy one (ociężałe panny) odeszły nabywać, przyszedł oblubieniec i te, które były gotowe, weszły z nim na wesele i drzwi zostały zamknięte (Mateusz 25,10).***

Opowieść o potopie, brzmi niczym stara bajka. A w istocie, w Historii Zbawienia, stanął pierwszy kamień milowy - Przymierze Boga ze stworzeniem. Po roku wody opadły, zaś na ziemi znalazło się 8 osób. ***A Noach zbudował WIEKUISTEMU ofiarnicę*; wziął z każdego czystego bydła i na tej ofiarnicy złożył całopalenia (I Mojżeszowa 8,20). Oto Ja ustanawiam Moje Przymierze z wami oraz po was, z waszym potomstwem; także z wszelką istotą żyjącą, która przy was jest z wami - w ptactwie, bydłie oraz każdym zwierzęciu ziemi; ze wszystkimi, które wyszły z arki, z wszelkim zwierzęciem ziemi. I utwierdzam Moje***

Przymierze z wami, żeby przez wody potopu nie została już zgładzona żadna cielesna natura; by nie było już potopu w celu zniszczenia ziemi. Bóg także powiedział: Oto znak przymierza, który na wieczne czasy ustanawiam między Mną - a wami, oraz między każdą żyjącą istotą, co była z wami. Mój łuk kładę na obłokach, aby był znakiem przymierza pomiędzy Mną - a ziemią (I Mojżeszowa 9,9-13). Przymierze... Co to za wielkie słowo! Bóg zawiera Przymierze ze stworzeniem! Trudno nad tym przejść do porządku. Zajrzmy wpieryw do słownika. *Przymierze - to dwustronna umowa pomiędzy obcymi sobie państwami.* Otóż, właśnie. Przymierzy nie zawiera się ze swoimi - lecz z obcymi. A w naszym, konkretnym przypadku, "obcymi" będzie stworzenie (ludzie oraz zwierzęta) tkwiące w obozie przeciwnika. Podczas czytania Biblii, ogarniają nas niepokoje. Bóg zawiera z człowiekiem coraz to nowe przymierza. W jakim celu? Czemu rozmowom z ludźmi nadaje takie znaczenie? Przecież jesteśmy tylko "parą, trzcina chwiejącą się na wietrze", kruchym i drobnym stworzeniem, pokarmem dla robactwa. Dlaczego Pan nas wywyższa? Ponieważ jest wiernym sobie. Godność, którą dał Adamowi, zostanie zachowana do końca. Zawierając kolejne przymierza, Bóg będzie uczył człowieka; uświadomi mu jego położenie oraz wskaże drogę ratunku. Każde Przymierze z Bogiem - to wkroczenie ludzkości na nowy etap - wyższy stan świadomości. Podsumujmy.

Od upadku Adama do Noego upłynęła pewna epoka (gr. *eon*). Co się w niej wydarzyło? Mam na myśli wyłącznie sprawy dotyczące Historii Zbawienia. Po pierwsze, ukazano nam dwa archetypy: Kaina - człowieka obdarzonego sumieniem, który na podstawie rozeznania dobrego i złego, tworzył sobie pewne "zasady", i w myśl nich starał się postępować sprawiedliwie; oraz Abla - wybrańca Pana, który na drodze łaski, z Wiary, otrzymał świadectwo sprawiedliwości. Po drugie: od Adama, przez Seta, do Noego, według domniemań Żydów, rozpoczęła się genealogia Pana Jezusa Chrystusa; ta według ciała wewnętrznego (*I Mojżeszowa 5 + Łukasz 3,36-38*). W owym biegu kolejnych pokoleń, ukazano też wielki znak. Przed potopem, żył człowiek o imieniu Chanoch (Enoch), który również należał do wybranych. I oto dzieje się cud. Chanoch, w trakcie życia na ziemi, zostaje zabrany (pochwycony, uniesiony) przez Boga. ***I tak Chanoch chodził z Bogiem, i go nie było*** (co oznacza: nagle zniknął za życia), ***bo Bóg go zabrał (I Mojżesza 5,24)***. Gdzie go zabrał? Ano, "w górę", do niebios, do siebie; niewątpliwie do Krainy Żywych. Przypadek Chanocha nie zdarzył się bez powodu. Zapowiada on wydarzenie, do którego dojdzie niebawem - pochwylenie Zgromadzenia Wybranych (szerzej o tym, w rozdziale o wzniesieniu).

Z opowieści o Ablu wiemy, że Bóg obdarował go łaską Wiary; po czym Abel złożył krwawą ofiarę (zastępczy okup za grzech) i uzyskał od Pana zapewnienie, że został uznany sprawiedliwym (w czasie teraźniejszym, niedokonanym). Czas wskazuje na pewność stwierdzenia, a przy tym pozostaje sygnałem, że "Coś" jeszcze ma się dokonać. Tym "Czymś" będzie ofiara Jezusa.

W historii Noego powtarzają się "elementy" znane już z powołania Abla, a także dochodzą nowe. Miłość, która się objawiła w Miłosierdziu - rozlewa się szerszym potokiem. Z uwagi na jednego sprawiedliwego (Noego), od potopu ratuje się 7 osób (do tej cyfry niebawem powrócimy, gdyż znamionuje "pełnię", podczas 7000 lat historii). Znajdą oni schronienie w arce, którą Bóg zaplanował dla wybranych. Nowe jest także Przymierze oraz znak owego Przymierza - tęczą. Nadto Noe usłyszał nową naukę i związany z nią ścisły nakaz, który wejdzie do Prawa Mojżesza. Bóg wywyższa krew ludzi i zwierząt. ***Wszystko co się rusza i co żyje, będzie wam na pokarm; wszystko to wam oddałem, podobnie jak zieloną roślinę. Jednak nie będziecie jeść mięsa z jego duszą, z krwią jego. W szczególności będę poszukiwał waszej krwi, służącej waszemu życiu; będę jej poszukiwał z ręki wszelkiego życia; także z ręki człowieka - z ręki jednego względem drugiego - będę poszukiwał ludzkiej duszy. Kto przeleje krew człowieka - jego krew będzie przelaną przez człowieka; bo stworzyłem człowieka na obraz Boga (I Mojżeszowa 9,3-6).***

Kiedy głębiej rozważymy ten werset, odsłoni się Sprawiedliwość Boga. Już dla Noego mogło być jasne, że ofiara ze zwierząt, którą złożył - nie jest ofiarą doskonałą, a jedynie zapowiada zbawienie.

Rozpoczyna się nowa epoka - od człowieka obdarzonego łaską Wiary.